

Sygn. akt IV K 184/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSO Barbara Kempńska-Krawczyk(ref)

Sędziowie – SSO Adam Chodkiewicz

Ławnicy – Miroslaw Hałajkiewicz

Iwona Katyńska

Arkadiusz Lachawiec

Protokolant – E. S.

w obecności *Prokuratora Gabriela Grzywacz*

po rozpoznaniu w dniach: 10.01.2019 r., 24.01.2019 r., 4.02.2019 r., 19.02.2019r. sprawy:

A. W. (W.)

s. Z. i I. zd. T.

ur. (...) r. w T.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 19 grudnia 2012 r. do 21 lipca 2018 r. w G. w mieszkaniu przy ul. (...) znęcał się fizycznie nad ojcem - Z. W., przy czym w dniu 21 lipca 2018 r. spowodował u Z. W. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w ten sposób, że zadał mu wielokrotnie, z dużym natężeniem siły fizycznej uderzenia pięścią w głowę i tułów oraz głową w nos pokrzywdzonego, w wyniku, których pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci: ograniczonego krwotoku podpajęczynówkowego w okolicy mózdzku i na podstawie mózgu, wylewu płynu do komór bocznych mózgu, silnego obrzęku mózgu, rany tłuczonej nad prawym oczodołem, drobnej tłuczonej rany na policzku lewym, złamania kości nosa, uszkodzeń tkanki podskórnej w okolicy czołowej i twarzoczaszki, których następstwem była śmierć Z. W.,

tj. o przestępstwo z art. 207 §1 k.k. w zw. z art. 156 §3 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **A. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 156 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 156 § 3 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazuje go na karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu **A. W.** na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 22 lipca 2018r godz. 11:10 do dnia 19 lutego 2019r.;

3. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) zł + 23% VAT łącznie kwotę 1.180,80 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt 80/100 zł) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

4. na mocy art. 624 §1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia opłaty i kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Barbara Kempńska-Krawczyk SSO Adam Chodkiewicz

Mirosław Hałajkiewicz Arkadiusz Lachawiec Iwona Katyńska

Sygn. akt IVK 184/18

UZASADNIENIE

A. W. zamieszkiwał z rodzicami I. i Z. W. w G. na ul. (...). W rodzinie tej od wielu lat trwał konflikt. Z. W. nadużywał, bowiem alkoholu, pod którego wpływem wszczynał awantury. W okresie od 19 grudnia 2012r do 21.07.2018r., kiedy to Z. W. złagodniał z uwagi na wiek i stan zdrowia, głównym agresorem stał się A. W.. Oskarżony nie pracował, utrzymywał się ze świadczeń rodziców, którymi się opiekował. Rodzice jego z uwagi na swój wiek a przede wszystkim bardzo zły stan zdrowia praktycznie od wielu lat nie opuszczali mieszkania i uzależnieni byli od pomocy swojego syna. A. W. nadużywał alkoholu, wszczynał niezwykle często, nawet kilka razy w tygodniu, awantury podczas , których wyzywał ojca w sposób wulgarny, ubliżał mu i groził pozbawieniem życia, szarpał, popychał i bił go pięściami głównie po twarzy i tułowi.

W dniu 21.07.2018r. oskarżony podał rodzicom obiad i wyszedł na zakupy, gdzie po drodze wraz z kolegami wypił cztery piwa. Do domu wrócił około godziny 16.30, wówczas Z. W., przebywający wraz z synem w kuchni, zapytał syna czy kupił mu papierosy, kiedy ten zaprzeczył, pokrzywdzony wyraził swoje niezadowolenie krzycząc i wymachując przy tym rękami. Oskarżony zdenerwował się i uderzył ojca pięścią w twarz na tyle silnie , że ojciec upadł z impetem na szafkę kuchenną, uderzając głową w szafkę, urywając jednocześnie jej uchwyty. Kiedy pokrzywdzony podniósł się, oskarżony zadał ojcu silne uderzenie głową w nos, powodując upadek pokrzywdzonego na podłogę. Następnie oskarżony zerwał firankę z okna kuchennego wytarł nią swoją zakrwawioną rękę oraz zakrwawioną twarz ojca. Potem podniósł ojca z podłogi, trzymając go pod pachę zaprowadził go do jego pokoju, idąc pozostawił ślady krwi w mieszkaniu. Pokrzywdzony słał się na nogach, oskarżony ciągał go. Będąc w pokoju pokrzywdzony z braku sił upadł na podłogę na kolana(przykucnął) wówczas oskarżony zadał mu uderzenie w twarz, po którym to uderzeniu pokrzywdzony osunął się na ziemię, stracił przytomność. Oskarżony w tym momencie próbował reanimować ojca, lecz nie odniosło to żadnego rezultatu. Oskarżony obmył twarz ojca z krwi, przykrył go kocem, później sam się przebrał, włączył muzykę i poszedł spać. Kolejnego dnia rano udał się na policję i poinformował o zdarzeniu, informując funkcjonariusza, że ojciec jest nieprzytomny, ma obrażenia ciała, ale nie był w stanie podać jak powstały, gdyż zastał już ojca z takimi obrażeniami.

Zadane uderzenia pięścią w głowę i tułów oraz głową w nos pokrzywdzonego spowodowały powstanie u pokrzywdzonego Z. W. obrażenia ciała w postaci: ograniczonego krwotoku podpajęczynówkowego w okolicy mózdzku i na podstawie mózgu, wylewu płynu do komór bocznych mózgu, silnego obrzęku mózgu, rany tłuczonej nad prawym oczodołem, drobnej tłuczonej rany na policzku lewym, złamania kości nosa, uszkodzeń tkanki podskórnej w okolicy czołowej i twarzoczaszki, których następstwem była śmierć Z. W.. Jednocześnie stwierdzono u pokrzywdzonego zaawansowane zmiany chorobowe a w wycinkach z mięśnia sercowego wykazały cechy świeżej martwicy. Biegła stwierdziła, iż biorąc pod uwagę całość wyników badań pośmiertnych stwierdzić należy, iż w tym przypadku nastąpiła tzw. "konkurencja przyczyn śmierci". Zarówno zmiany urazowe będące następstwem pobicia jak i zaawansowane zmiany chorobowe w szczególności obraz świeżej martwicy mięśnia sercowego skutkowały zgonem Z. W..

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny opierając się częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego oraz na zeznaniach świadków szczegółowo opisanych poniżej jak i dowodach dokumentarnych, również poniżej przedstawionych i opisanych jak też na innych dowodach przeprowadzonych podczas rozprawy głównej.

Oskarżony **A. W.** w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k-56-58). Wyjaśnił, iż 21.07.2018r. podał ojcu obiad i udał się na zakupy, kiedy wrócił około godziny 18.30 zauważył zerwaną w kuchni firankę „ojciec wieszał firany i spadł , że niby ze stołu czy ze stolka” (k- 56), „nie wiem jak on upadł, bo wszystko było wywalone, wyrwane, to znaczy te raczki od mebli”(k- 56-56v), „Jak ja przyszedłem, to on jeszcze mi tak klęczał i krew mu kapłała z czoła”(k-57). Oskarżony zaprowadził ojca do sypialni „krew przestała mu lecieć a on zaczął sinieć, ręce miał sztywne trochę, zacząłem ruszać mu rękami na pobudzenie krążenia, zacząłem go reanimować ale nic nie dało rady”, „widziałem jak on jest cały siny”(k- 57). Dalej podniósł „zobaczyłem ,że on nie żyje, więc go przykryłem kocem i poszedłem na drugi dzień na policję”(k- 57). Nie wzywał pomocy ponieważ był „w szoku, nie miałem telefonu, nie widziałem nikogo na osiedlu.”(k- 57). Nie udał się też do sąsiadów ponieważ krzyczał , że ojciec nie żyje więc „mógł ktoś przyjść z sąsiadów”(k- 57). Kategoriecznie zaprzeczył by to on spowodował ujawnione u pokrzywdzonego obrażenia, dodając „ja nie mam żadnych śladów na rękach”(k- 57).Dodał, iż tego dnia spożywał alkohol w postaci trzech piw. Wyjaśnił , iż z uwagi na bardzo zły stan zdrowia ojca m.in. nadciśnienie, zaćma bardzo często upadał i dlatego miał różne obrażenia na ciele. W dalszej części wyjaśnień(odmiennie niż wyżej) podkreślił „ja nie wiem skąd pochodzą krwawe ślady na ścianach, na podłodze, na szafkach kuchennych i w innych miejscach w domu”(k- 57). Swoje poplamione krwią ubrania włożył do pralki podobnie jak zakrwawiona firanka. Umył też ojca „Ja go chciałem umyć, bo widziałem, że on już nie żyje, więc chciałem, żeby jakoś wyglądał”(k- 57), „to było w tym samym dniu około 20.00”(k- 58).

Przyznał się , że „zdarzało mi się , że biłem ojca, ale to nie były takie bitwy. Nie było takich zdarzeń, żebym ja go pobił do nieprzytomności”, „jak on kiedyś się ze mną bił, to on też mi przerąbał w oko” (k- 58). Potwierdził, że krzyczał na ojca i dlatego sąsiadom wydawało się , że się awanturuje(k- 58).Dalej obarczył sąsiadów winą , że nie interweniowali kiedy słyszeli awanturę, następnie zaprzeczał by krzyczał na ojca tego dnia, poczym zasłonił się niepamięcią co do zdarzeń tego dnia.

Składając wyjaśnienia kolejny raz (k- 80-81) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu „pobiłem ojca, byłem pod wpływem impulsu, zdenerwowałem mnie i dostałem takiej furii”(k- 80). Wyjaśnił jak poprzednio, że podał ojcu obiad, że poszedł na zakupy a kiedy wrócił i poinformował ojca , że z braku pieniędzy nie kupił mu papierosów wówczas ojciec „ zaczął się rzucać, wymachiwać rękami i wyzywać mnie” wtedy „we mnie coś pękło uderzyłem go w twarz z prawej strony(..)on upadł na szafkę przy zlewie” (..) urwały się uchwyty przy szafce. Ojciec podniósł się i wtedy ja uderzyłem go głową w nos. Po tym drugim razie upadł”(k-81) . „możliwe , że uderzyłem ojca przy szafce pod oknem, stąd ślady krwi w tamtych miejscach to znaczy na szafkach kuchennych, na oknie i na ścianie”(k- 81)”. Następnie zerwał firankę, którą wytarł swoją zakrwawioną ręką oraz zakrwawioną twarz ojca potem zaprowadził ojca do jego pokoju.(k- 81). ”on się rzucał jeszcze do mnie i ja mu chyba jeszcze raz zadałem cios ręką, tym razem z otwartej ręki wtedy musiała mu trysnąć ta krew z twarzy na ścianę”, ”po tym uderzeniu upadł na podłogę i już nie wstał i stracił przytomność”(k- 81).Przyznał „ja go w trakcie tego zajęcia wyzywałem on mnie też”, „dostałem furii”, „dostałem jakiegoś szału. Zabiłem własnego ojca” (k- 81).

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k- 83v) ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał wyjaśnienia uprzednie, gdzie przyznając się do zarzutu, opisał przebieg zdarzenia(k- 83). Dodał, iż wcześniej nie wpadał w taką furie, przyznał, że zadał ojcu w kuchni dwa uderzenia ręką oraz jedno w pokoju. (k- 83v). Potwierdził, że tego dnia spożywał alkohol w ilości 4 piw.

Podczas eksperymentu procesowego (k- 89-92) bardzo szczegółowo, obszernie opisał cały przebieg zdarzenia, drobiazgowo przedstawił, w jaki sposób zadawał uderzenia ojcu oraz określił dalsze swoje postępowanie.

Przesłuchiwany kolejny raz w postępowaniu przygotowawczym (k-261v-262)

Nie przyznał się do zarzutu znęcania się nad swoim ojcem (k- 261). Wyjaśnił, iż agresorem był ojciec, nie on „dochodziło do agresji z jego strony, głównie jak nie dostawał papierosów”(k- 261). Potwierdził, że ojciec go atakował a on wówczas „łapałem go za ręce i popychałem, „ to były takie sprzeczki”, „jak skoczył do mnie to ja go uderzyłem”, jak on mnie uderzył to ja go też uderzyłem”,(k- 262). Dodał, że był zmuszony opiekować się starymi i schorowanymi rodzicami, którzy byli bardzo trudni we współżyciu. Miał pretensje do ojca, zarzucał mu, że był alkoholiczkiem a pieniądze przeznaczal na alkohol i doszło do poważnego zadłużenia mieszkania , że znęcał się nad rodziną.

Nie przyznał się też (składając te wyjaśnienia) do pobicia ojca i wrócił do swoich pierwotnych wyjaśnień „ja nie widziałem tego zdarzenia”, „on się sam walną np. o kaloryfer, zlew, szafka”. (k- 262). Dodał, „wszystko byłoby dobrze gdyby to był inny człowiek, ale jak on nie miał papierosów, to zaczynał szaleć”(k-262).

Składając wyjaśnienia przed sądem (k- 384-385v) ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił „miałem z ojcem bardzo duże problemy. Od dzieciństwa znęcał się nade mną i nad mamą. Ja miałem za dużo tego wszystkiego i nie wiem jak to się stało. Nigdy się nad nim nie znęcałem, to on dostawał furii i agresji. Wszyscy zostawili mnie z nim. Ja mu pomagałem. On za dużo do mnie podskakiwał, pił, pierwszy do mnie doskakiwał”(k- 385v). Dalej składając jednak wyjaśnienia, zaprzeczył by pobił ojca „Nie wiem jak to się stało, jak wróciłem widziałem jak ojciec klęczał nad kuchnią, podnosiłem go on miał rozwaloną głowę nad łukiem brwiowym(..) nagle mi zemdłał”(k- 385v). Jednocześnie w innym miejscu podnosił „Nie pamiętam, czy zadałem ojcu jakikolwiek cios. Wypiłem tylko 4 piwa. Nie wiedziałem co się ze mną dzieje” po czym ponownie zaprzeczył, mówiąc” Nie wiem jakim cudem on doznał takich obrażeń. On kiedyś dostał hakiem w pracy i to teraz wyszło w sekcji zwłok. On pił i się przewracał”, w innym miejscu tych samych wyjaśnień dodał „odnośnie zdarzenia z 21.07.2018r. nie jestem w stanie odtworzyć przebiegu zdarzeń”. Ponownie wyjaśnił, dlaczego miał pretensje do ojca. Zaprzeczył też by miał znęcać się nad ojcem „nie znęcałem, tylko robiłem wszystko w obronie własnej, bo on mnie wyzywał i pierwszy zaczepiał. Czasami coś takiego było, że go popchnąłem. On mnie uderzał w twarz albo rzucał różnym przedmiotami, np. popielniczką. Jak ja już wtedy nie wytrzymałem, to się zachowywałem tak samo jak ojciec. Było też, że gonilem go, a on uciekał po schodach do sąsiadów, ale nie zrzuciłem go z tych schodów. Ja nie byłem święty, ale przeżyłem za dziecka i z nim tragedię”(k- 385v-385). Natomiast po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego wyjaśnił „ nie podtrzymuję tych wyjaśnień, bo to mnie już tak maglowała policja(..) wyjaśnienia składałem przed policją i zostały wymuszone”(k- 385), kiedy sąd zwrócił oskarżonemu uwagę, że owe wyjaśnienia złożył przed prokuratorem, stwierdził „Prokurator na mnie w żaden sposób nie wpływał”(k- 385).

Ponownie podniósł „Tak wyjaśniałem i podtrzymuję te wyjaśnienia aczkolwiek ja nie wiem jak to było z tym pobiciem.” „Tak wyjaśniałem, ale tak nie było. Policjanci mnie męczyli i ja to tak sobie ułożyłem i tak im to powiedziałem. Prawdziwe są wyjaśnienia, które złożyłem dzisiaj przed Sądem. Ja naprawdę nie pamiętam, czy zadawałem mu ciosy”(k- 385-385v).

Wyjaśnienia oskarżonego są bardzo labilne, wewnętrznie sprzeczne i chaotyczne. Sąd uznał jego wyjaśnienia, w tych częściach za szczerze w których przyznał się do pobicia ojca w dniu 21 lipcu 2018r. kiedy to drobiazgowo opisał przebieg zdarzenia, wyjaśnił przyczynę swojego zachowania i dalsze swoje postępowanie po pobiciu ojca (k- 79-81, 83-84,89-92). Wyjaśnienia jego w tej części idealnie wręcz korespondują z dowodami dokumentarnymi w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia(k-4-6,183), protokołem zewnętrznych oględzin zwłok(k-7-10), ujawnienia zwłok(k-66-73,112-113), oględzin rzeczy(k-138-140) dokumentacji fotograficznej z miejsca ujawnienia zwłok(k-178-182,183), eksperymentem procesowym(k-89-92,234), opinią sądu lekarską(k-264-270), protokół badania na stan trzeźwości(k- 19), iż nie sposób uznać ich za niewiarygodne. Ogromne znaczenie w ocenie sprawstwa oskarżonego miała opinia z zakresu genetyki sądowej(k- 392-402, wraz z dokumentacją fotograficzną i zapisem CD), z której ewidentnie wynika, iż na rzeczach zabezpieczonych na miejscu zdarzenia , należących do oskarżonego, na jego rzeczach w , których był ubrany podczas zdarzenia stwierdzono DNA Z. W. ”ekstremalnie mocno”(k- 400-402). Dowodom dokumentarnym jako obiektywnym sąd dał wiarę nie znajdując podstaw do podważenia ich rzetelności i prawdziwości. Jednocześnie z tych właśnie powodów odmówił sąd wiary tym wyjaśnieniom gdzie kwestionuje fakt pobicia ojca, bądź zasłania się niepamięcią. Zdaniem sądu jest to przyjętą linią obrony oskarżonego, która w zestawieniu z całym materiałem dowodom nie może się absolutnie ostać. Podnieść należy, iż tak szczegółowy

przebieg zdarzenia nie mógłby być znany oskarżonemu i tak idealnie współbrzmiały z innymi (wyżej opisanymi) dowodami, jeżeli tego wszystkiego by sam nie doświadczył. Oskarżony w momentach, kiedy przyznawał się do pobicia ojca był bardzo przekonujący, konsekwentny, wyjaśnienia jego były logiczne, spójne z zeznaniami poniżej opisanych świadków i dowodami z dokumentów, tworzyły analityczną całość. Ewidentnie, po analizie całości wyjaśnień oskarżonego, nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony w dniu 21.07.2018r w sposób przedstawiony przez oskarżonego pobił pokrzywdzonego. Podczas całego procesu starał się jednak umniejszyć swoją winę poprzez całkowite zaprzeczenie, że dopuścił się zarzucanego czynu bądź zasłanianie się niepamięcią. Oskarżony natomiast nie zaprzeczał, że przez wiele lat wyzywał ojca wulgarnie, bił go, wprawdzie nie tak dotkliwie jak 21.07.2018r, nazwał to „sprzeczkami”, popychał go, szarpał za ręce. Tłumaczył to bardzo trudnym charakterem ojca, tym, że był alkohikiem i głównym agresorem w rodzinie. Sąd nie znalazł podstaw by w kwestii takiego zachowania oskarżonego a które nosiło znamiona znęcania się, podważać wiarygodność jego wyjaśnień. Istotne znaczenie przy ocenie wyjaśnień oskarżonego miała opinia sądu psychiatryczno - psychologiczna. Biegli w opinii sądu psychiatryczno – psychologicznej podkreślili, że A. W. skłonny jest do przedstawiania się w świetle nieco bardziej korzystnym i pożądanym społecznie, aniżeli ma to miejsce w rzeczywistości. Skłonny jest do przeciwstawiania się autorytetom oraz do lekceważenia i naruszania ustalonych zasad współżycia społecznego (k- 333). Posiada problemy związane ze sferą współżycia z innymi ludźmi. Dalej, biegli podnieśli, że może miewać trudności w adaptacji do powierzonych mu obowiązków i stawianych wymagań. To zaś tłumaczyłoby narastającą frustrację u oskarżonego w związku z ciągłą opieką nad rodzicami. Zaznaczono w opinii , że przejawia tendencje do obarczania innych odpowiedzialnością za własne problemy, mając przy tym poczucie , że przez innych jest niewłaściwie traktowany”(k- 333). W sferze osobowości biegli stwierdzili typowe dla oskarżonego cykliczne zachowania „acting - out” oraz brak stałości emocjonalnej. (k- 333). Acting-out (dosłownie z ang. "rozebranie w działaniu") zachowanie, nad którym osoba nie ma kontroli, a które rozładowuje nagromadzone napięcie wywołane nieuświadomionymi impulsami i życzeniami ale nie jest skierowane na potrzebę i bodziec, które to uczucie wywołują. Rozładowanie napięcia odbywa się w sposób patologiczny i de konstruktywny^(.)Osoba nie przejmując się możliwymi negatywnymi konsekwencjami zarówno na poziomie osobistym, jak i społecznym. Do zakresu zachowań tego typu zalicza się zachowania przestępne, zachowania impulsywne, "wybuchy" złego humoru(..).Powtarzane zachowanie może prowadzić do zaburzenia relacji z innymi, sobą samym, konsekwencji prawnych i wielu innych strat społeczno- życiowych (np. utrata pracy, rodziny, znajomych etc). Celem takiego zachowania jest rozładowanie napięcia bez uświadomienia sobie towarzyszących zwykle tym impulsom emocji. Acting-out jest jednym z mechanizmów obronnych, często prowadzącym do działań aspołecznych.

Świadek **S. W.** była sąsiadką oskarżonego i pokrzywdzonego. „Mieszkam w tym samym bloku i pionie, co oskarżony od 38 lat. Słyszałam częste kłótnie, awantury, wyzwiska(k- 21v-22). Nie wiem czy to były bicia, ale słyszałam, że coś „leci”, jakby taborety, stołek. To było często. W tygodniu ze 3-4 razy”, „były kłótnie, awantury i wyzwiska. A. kłócił się z ojcem” (k-385v,21v-22). Słyszała jak matka oskarżonego „krzyczała „ludzie pomóżcie” wzywając sąsiadów o pomoc, bo syn wariował”(k- 386). Dodała, że „dwa razy było tak, że ojciec przyszedł do nas zakrwawiony, wzywaliśmy pogotowie, policję. To było 3-4 lata temu. On mówił, że syn go pobił, a na drugi dzień mówił, że nic się nie stało”(k- 385v). Jej zdaniem, kiedy „A. skończył gdzieś 40 lat, to zaczął nadużywać alkoholu, zaczęły się też krzyki i awantury. Raczej to A. był agresywny, bo on ciągle chciał pieniędzy od ojca”(k- 386). Podniosła , że pomimo faktu wzywania policji sytuacja nie ulegała zmianie ponieważ ojciec lub matka zaprzeczali ,że coś się złego dzieje, bądź policja poprzestawała na pouczeniu. Znaczyła jednak, że „Jak A. był młodszy, to ojciec nadużywał alkoholu, matka z synem uciekali z domu”. Z. W., jak zauważyła, w ostatnich latach swojego życia nie nadużywał alkoholu, „bo chorował, przebywał w szpitalach i na starość zlągdniał, rzadko na dwór wychodził”.

Natomiast odnośnie zdarzenia z dnia 21.07.2018r. zeznała, że siedząc na zewnątrz przed blokiem, około godziny 18.00-18.10, przez otwarte okno w mieszkaniu oskarżonego słyszała „ jak oskarżony krzyczał do ojca „dawaj k... 100 zł”. Cały czas były wyzwiska „słyszysz, k..., ch...” , dawaj pieniądze. Po jakichś 15 minutach zrobiło się cicho”(k- 386, k-21v-22). Słyszała też głos Z. W., „że A. ma mu dać spokój, że nie ma pieniędzy. On tylko to powtarzał” (k- 386). Zaprzeczyła by ktoś krzyczał „zabiłem ojca, pomocy”. Dodała, że „jeżeli ktoś krzyczałby na korytarzu, to z ławki bym tego nie słyszała. Jeżeli ktoś by krzyczał w pokoju, gdzie było uchylone okno, to bym słyszała ale nic takiego nie słyszałam”(k- 386v).

M. M. była sąsiadką oskarżonego od wielu lat. Zeznała „Tam nigdy nie było spokojnego życia. Zawsze były awantury. Najpierw ojciec znęcał się nad rodziną, później, kiedy już A. był starszy, stawał w obronie matki i swojej”(k- 454, 46v), „A. nie miał łatwego życia”(k- 454). Dodała „ dochodziło do awantur z użyciem przemocy między A. i ojcem, a pod koniec pan W. był schorowany więc nie sądzę, by był w stanie się bronić”(k- 454). Opisała zdarzenie sprzed kilku lat , kiedy to oskarżony gonił ojca chcąc go pobić po klatce schodowej, wówczas udzieliły schronienia Z. W. i zawiadomiły policję(k- 454v,47). Podkreśliła, że „przez otwarte okno w ich mieszkaniu słyszałam awantury, uderzenia, trzaski, tak jakby uderzenie ciałem o coś. Mówię ogólnie o tych awanturach. Ostatnie takie odgłosy awantury słyszałam w sobotę. A. ma doniosły głos. Odgłosy bicia, uderzeń słyszałam praktycznie za każdym razem jak były awantury”(k- 454,47). Zaznaczyła, że pod koniec życia Z. W. to już praktycznie podczas awantur nie słyszała jego głosu tylko „jego jęki”(k- 47). Zeznała, „że słyszała bardzo co rusz wyzwiska wulgarne kierowane przez oskarżonego wobec ojca i częste groźby pozbawienia go życia (k- 46v). „A. nigdy nie palił papierosów a stary W. prosił go żeby mu je kupił, gdyż sam nie wychodził z domu, wtedy A. się awanturował”(k- 46v). W dniu zdarzenia po godzinie 17.00 spotkała oskarżonego w windzie „był cyknięty” i powiedział , że musi „komuś wpięprzyć”(k- 47). Poniosła , że kiedy tylko weszła do swojego mieszkania usłyszała odgłosy awantury w mieszkaniu oskarżonego „słyszałam trzaskanie, nie wiem czy A. trząsał drzwiami czy szafką, czy już wparował do pokoju starego”(k- 47). Wyjechała z domu, wróciła po godzinie 21.00 kiedy to z mieszkania oskarżonego dochodziły odgłosy muzyki, oskarżony grał (k- 47).

F. S. opiekowała się rodzicami oskarżonego od wielu lat. Opieka polegała na tym, że kilka raz w miesiącu odwiedzała ich z córką i przygotowywały im leki na cały miesiąc(k- 455, 173v). Potwierdziła fakt bicia Z. W. przez oskarżonego „co przyjechałyśmy, to była awantura. Dzwoniłyśmy też na policję”,(k-455), „Dodała, że interwencje policji nie przynosiły żadnego rezultatu. Zeznała, „ widziałam jak A. się rzuca do ojca, bił go”, „okładał go pięściami”(k-173v), „Mówiłam mu, że on nie jest jego workiem treningowym”(k-455) „ kilka lat ta sytuacja tak wygląda”, a pokrzywdzony (jej szwagier) z uwagi na bardzo zły stan zdrowia nie bronił się (k- 455), „jak szwagier był zdrowszy, to się nie dawał”(k- 455, 174). Powodem kłótni zdaniem świadka był fakt, że oskarżony nigdzie nie pracował utrzymywał się z pieniędzy ojca i nadużywał alkoholu(k- 174).

Jednocześnie szczerze zaznaczyła, że „Siostra nieraz mówiła, że kiedy Z. się napił, to uciekała do sąsiadów. Nawet i do mnie uciekała z dziećmi. Ja na szwagra nakrzyczałam i na drugi dzień było dobrze, godzili się”(k- 455v). Analogicznej treści zeznania złożyła **D. S.**, która z matką przyjeżdżała do domu rodziców oskarżonego. Zauważyła, że pokrzywdzony, szczególnie w ostatnich latach, kiedy już był poważnie schorowany bał się oskarżonego. Była świadkiem ich kłótni, której źródłem zazwyczaj był brak pieniędzy. Jednocześnie zaznaczyła, że oskarżony nie pracował i utrzymywał się z pieniędzy ojca. Dodała „Dwa razy trafiłam na moment, kiedy wujek był bity przez A.”, „bił go od około 7 lat” a znęcał się gdzieś od 12 lat(k- 129), później opisała jeszcze jedną sytuację, kiedy była świadkiem pobicia. Opisała szczegółowo owe sytuacje oraz zaobserwowane obrażenia na ciele pokrzywdzonego przez te wszystkie lata a jej zdaniem ewidentnie spowodowane przez oskarżonego i logicznie uzasadniła swoje twierdzenia (k- 456, 129). Zeznała , że w lipcu 2018r.(10 lub 13) pokrzywdzony powiedział jej „D., porozmawiaj z nim, bo A. mnie zabije”.(k- 456,128v). Oskarżony wówczas miał zaprzeczyć by bił ojca. Zaznaczyła, iż słyszała wcześniej podczas kłótni jak wzajemnie się wulgarnie wyzywają. Zaznaczyła, że pokrzywdzony nie chciał zawiadamiać policji i obciążać syna, mówił, że „A. i tak tu wróci i będzie wtedy jeszcze gorzej”(k- 129v)ale jednocześnie prosił ją w tej kwestii o pomoc.

Zeznania świadków M. M. i S. W., F. S., D. S. są koherentne, homogeniczne nie sposób odmówić im wiary tym bardziej, że wzajemnie się uzupełniają, tworząc spójną całość.

Świadek **P. M.** był sąsiadem oskarżonego od 1981r.ale łączyły ich zdystansowane kontakty sąsiedzkie. Świadek potwierdził, iż z mieszkania oskarżonego często dochodziły odgłosy awantur. Dodał „w zależności od okresu: kiedy oskarżony był mały, to prowodyrem był jego ojciec, a potem, jak oskarżony osiągnął wiek dojrzały, zdarzało mu się sięgać do kieliszka czy piwa, to on był raczej tym prowodyrem” „tak było od więcej niż 10 lat”(k- 386v, 13v-14). „Słyszałem wzajemne wyzwiska, obrażali się nawzajem. Jeden na drugiego krzyczał”, matka „zazwyczaj zwracała się do A. „A., daj spokój”.(k- 387,14). Podniósł „ to niedobrze brzmi, ale my jako sąsiedzi przestaliśmy reagować na to

co się dzieje w tym mieszkaniu, bo słyszeliśmy już od 20 lat te awantury i odgrazania się ojca i syna. Kilkakrotnie interweniowaliśmy na policji. Dla mnie już była to pewna norma”(k- 387,13v).

Odnośnie zdarzenia z dnia 21.07.2018r. zeznał „miałem wrażenie, że rozpoczyna się awantura”, (k- 387) „słyszałem też awanturę. Jeszcze Z. żył, bo słyszałem jego głos „A. przestań, ojca bijesz”(k- 387v,14). Zeznał, iż zazwyczaj kłótnie ojca z synem przypominały „walkę wściekłych psów”(k-, 14) ale dnia 21.07.2018r. „różnica polegała na tym, że nie było słycać wymiany zdań. Natomiast usłyszałem jedynie prośby pana Z. ”A., A. przestań ojca bijesz. Jego głos był błagalny”, „słowom pana Z. nieustannie towarzyszyły odgłosy szamotaniny(uderzenia”(k-14). Słyszał donośny głos oskarżonego, ”słów nie jestem w stanie podać, tylko słyszałem odgłosy, trudno powiedzieć, „uderzenia”(k-387).Zdarzenia te miały miejsce przed godziną 16.00(k-14) Świadek wyraził swoje zdziwienie, ponieważ, kiedy w dniu 21.07.2018r.około godziny 21.30 wychodził ze swojego mieszkania usłyszał z mieszkania oskarżonego prawdopodobnie słowo „obudź się” i „powiedział „tato”, a on nigdy takiego słowa nie używał, bo odzywając się do ojca zawsze używał wulgarnych słów. Pierwszy raz słyszałem jak on mówi do ojca „tato”(k- 387, 14v). Potwierdził, iż z relacji sąsiadów wiedział, że „Z. W. uciekał przed synem i uderzył na półpiętrze głową w kaloryfer. Mogło to być 2-3 lata temu, ale nie jestem pewien”(k- 387v)..Potwierdził też fakt, iż rodzice oskarżonego byli ludźmi w podeszłym wieku bardzo schorowani.

Zeznania świadka są szczerze, logiczne współbrzmia z zeznaniami innych świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, dlatego sąd dał im wiarę.

Świadek **B. W.** również była sąsiadką oskarżonego zeznała, że dnia 21.07.2018r. „słyszałam huki, awantury, sprzeczki, szarpaniny”(k- 452v,39v). „słyszałam kłótnię 2 mężczyzn, bardziej słyszałam pana Z., tak jakby „o Jezu”. Ciężko mi określić, czy był zdyszany, czy w czasie bójk, wydaje mi się, że to były takie odgłosy szarpaniny, może jakiś stółek się przewrócił”(k- 453). Zeznała , że Z. W. „nie krzychał..tylko tak ciężko wzdychał albo był zmachany - zmęczony albo mu się coś działo np. nie umiał złapać oddechu tak sapał ciężko”(k- 39v) „słyszała głosy oskarżonego „ja Ci dam” oraz wulgaryzmy kierowane wobec ojca(k- 39v). Podniosła, że awantury w domu oskarżonego bywały od zawsze a mieszka tam od 10 lat(k- 39v). „A. z panem Z. najbardziej się kłócili, w dwójkę. Mama ich uspokajała, najbardziej A.”, „awantury były z biciem, bo jak wyszli na klatkę to się bili. To było dużo wcześniej przed zdarzeniem, mogło to być rok lub 2 lata przed zdarzeniem”(k-453). Zaznaczyła jednocześnie , iż obecnie rodzice oskarżonego są bardzo schorowani i praktycznie nie wychodzą z domu. Podniosła, że oskarżony był bezrobotny, utrzymywał się z pieniędzy ojca i jednocześnie był największym agresorem, często słyszała jak wulgarnie groził ojcu , że go zabije(k- 39v).

Zeznała ,że często zgłaszano interwencje policji lecz nie przynosiło to rezultatu.

Kolejna sąsiadka oskarżonego L. W. niewiele mogła w niniejszej sprawie zeznań albowiem mieszka z dala od mieszkania oskarżonego niemniej 21.07.2018r słyszała odgłosy awantury. (k- 453-453v) „były to przekleństwa”(k- 39v). Potwierdziła, iż z uwagi na donośne głosy oskarżonego i jego ojca często słyszała odgłosy kłótni pomiędzy nimi dochodzące z ich mieszkania (k- 43v)

G. L. zamieszkał w mieszkaniu obok mieszkania oskarżonego w lipcu 2016r. Zeznał, iż słyszał bardzo często odgłosy awantur, ”Zawsze męskie”(k- 453v), „To była taka monotonia, awantury były tak często, że przestaliśmy zwracać na to uwagę”(k- 453v, 35v). Słyszał wyzwiska wzajemne obu mężczyzn, krzyki, użliżania, groźby oskarżonego wobec ojca „ja Cię zabije,,,” słyszał fragmenty kłótni, których przedmiotem miały być głównie pieniądze, alkohol, zadłużenie mieszkania.(k- 453v, 35v). Jednocześnie zaznaczył, że oskarżony wobec niego był zawsze kulturalny i życzliwy. Z relacji sąsiadów wiedział, że oskarżony zajmował się rodzicami, którzy byli schorowani, był bezrobotny i utrzymywał się z emerytury ojca.

Funkcjonariusz policji **A. S.** potwierdził fakt osobistego zgłoszenia się oskarżonego w KP II w G., gdzie zgłosił „ojciec jest nieprzytomny ma rozcięty łuk brwiowy”, obrażeń tych miał pokrzywdzony doznać kiedy zgłaszający miał być w tym czasie w sklepie(k- 100v, 454v-455).

Zeznaniom powyższych świadków: A. S., G. L., L. W., B. W. sąd przypisał walor wiarygodności nie znajdując podstaw do kwestionowania ich szczerości, są konsekwentne, logiczne nadto harmonizują z sobą. Zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków niezbitnie potwierdzają fakt znęcania się fizycznego i psychicznego nad Z. W. przez oskarżonego jak i pobicia Z. W. w dniu 21.07.2018r. przez A. W..

Z uwagi na stan zdrowia świadka **I. W. (k- 176-177)** sąd nie oparł się na jej zeznaniach. Świadkowie **S. i D. T.** skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań(k- 448,449) więc ich zeznań również sąd nie brał pod uwagę rozpoznając niniejszą sprawę.

Konstatując oskarżony działaniem swoim wypełnił znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k, zadawał pokrzywdzonemu zadał mu wielokrotnie, z dużym natężeniem siły fizycznej uderzenia pięścią w głowę i tułów oraz głowę w nos pokrzywdzonego i działania te spowodowały u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: ograniczonego krwotoku podpajęczynówkowego w okolicy mózdzku i na podstawie mózgu, wylewu płynu do komór bocznych mózgu, silnego obrzęku mózgu, rany tłuczonej nad prawym oczodołem, drobnej tłuczonej rany na policzku lewym, złamania kości nosa, uszkodzeń tkanki podskórnej w okolicy czołowej i twarzoczaszki, których następstwem była śmierć Z. W.. Penalizowane przepisem art. 156 § 3 kk przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu(tu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), którego skutkiem jest śmierć człowieka jest przestępstwem materialnym, a jego strona podmiotowa ma charakter kombinowany. Dla jego przyjęcia konieczne jest wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w określonego w przepisie § 1 tegoż artykułu i dodatkowo następstwa tego czynu w postaci śmierci człowieka. Nadto spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu objęte musi być umyślnością sprawcy, a pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka – nieumyślnością. Nieumyślność tą należy rozumieć, jako przewidywanie lub obiektywną możliwość przewidzenia wystąpienia następstwa swego zachowania w postaci śmierci człowieka. Od zbrodni zabójstwa przestępstwo przewidziane w przepisie art. 156 § 3 kk odróżnia jedynie strona podmiotowa polegająca na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 kk sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (tu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością. Umyślność działań oskarżonego wiążących się ze spowodowaniem tych obrażeń nie budzi wątpliwości określonych, jako, że działając w sposób tak brutalny i zadając ofierze tak poważne obrażenia, nie miał żadnych podstaw, by liczyć na to, że ofiara nie dozna obrażeń realnie zagrażających życiu. Sposób jego działania, wielość zadanych ofierze ciosów, skierowanie ich we wrażliwe części ciała, przede wszystkim w głowę, świadczy jednoznacznie, że działał w zamiarze bezpośrednim zadania takich obrażeń. Dla przypisania takiego zamiaru nie jest konieczna precyzyjna świadomość sprawcy, co do postaci powodowanych obrażeń ciała. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 września 2009 r. w sprawie II AKa 232/09 (opubl. Prok.i Pr.-wkł. z 2010 r., nr 11, poz. 30) zgodnie, z którym „Postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniona w przepisie art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego.” Wielość i duża siła zadawanych uderzeń oraz ich lokalizacja przesądza o tym, że chciał on wyrządzić pokrzywdzonemu poważną krzywdę i swoimi działaniami dążył do tego, by doprowadzić go do stanu odpowiadającego kryteriom określonym w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego objęte było umyślnością, skutek zaś w postaci śmierci Z. W. oskarżony spowodował nieumyślnie. Zmiana w świecie zewnętrznym, w postaci śmierci człowieka, jest następstwem czynu określonego w art. 156 § 1 kk., oznacza, że śmierć nastąpiła w wyniku spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sprawca ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi być także sprawcą śmierci, a więc zachodzić muszą warunki obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci sprawcy umyślnego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skutek w postaci śmierci musiał być obiektywnie przewidywalny (por. A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.).I z taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Charakter doznanych obrażeń, sposób ich powstania, oraz przyczyny zgonu pokrzywdzonego wynikają w sposób jasny i czytelny z opinii sekcyjnej (k- 112-114, 255-257v), wyraziście uzupełnionej na rozprawie(k-461-462) wynika, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci ograniczonego

krwotoku w postaci świeżych wylewów krwi w oponie miękkiej na podstawie płatów potylicznych i mózdzku z krwotokiem do komór bocznych mózgu ustanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i powstały w następstwie wielokrotnych urazów zadanych naręczem lub narzędziami twardymi, tępokrawędzistymi takimi jak pięść, głowa. Całość obrażeń jest charakterystyczna dla skutków pobicia(k- 257).Jednocześnie stwierdzono u pokrzywdzonego zaawansowane zmiany chorobowe a w wycinkach z mięśnia sercowego wykazały cechy świeżej martwicy.(k- 257). Biegła stwierdziła, iż biorąc pod uwagę całość wyników badań pośmiertnych stwierdzić należy, iż w tym przypadku nastąpiła tzw. "konkurencja przyczyn śmierci"(k- 257). Zarówno zmiany urazowe będące następstwem pobicia jak i zaawansowane zmiany chorobowe w szczególności obraz świeżej martwicy mięśnia sercowego skutkowały zgonem Z. W.(k- 257).Zaznaczyła , iż nie można w sposób jednoznaczny wskazać, które z nich miały decydujący wpływ na mechanizm zgonu. Podkreślić należy, iż biegła wprost stwierdziła, że (spowodowane przez oskarżonego) doznane obrażenia przez pokrzywdzonego skutkowały zgonem zaś inne wskazane wyżej przyczyny śmierci również miały wpływ na mechanizm zgonu. To wskazuje, iż te „inne przyczyny zgonu” gdyby nie nastąpiły to i tak doszłoby do śmierci pokrzywdzonego. Biegła uwypukliła tę kwestię składając opinię ustną(k- 461v-462), kiedy to wskazała iż w tym przypadku następstwa zmian urazowych pobicia, w postaci krwotoków śródczaszkowych do komór mózgu, wyczerpywały znamiona choroby realnie zagrażającej życiu i z jej doświadczenia zawodowego takie przypadki często kończą się zgonem. Natomiast zmiany chorobowe stwierdzone zarówno badaniem sekcijnym, jak również badaniem histopatologicznym wycinków pobranych podczas sekcji zwłok, potwierdziły zarówno te zmiany urazowe w postaci świeżych wylewów krwi, jak i zmiany chorobowe wielonarządowe opisywane w protokole posekcijnym, a dodatkowo w wycinkach z mięśnia sercowego, ujawniły obraz świeżej martwicy, czyli zawału mięśnia sercowego. Dodała, że martwica mięśnia sercowego, czyli zawał, może sam w sobie doprowadzić do zgonu, więc wystąpiły tu równoległe dwa wątki, dwie przyczyny, które mogły spowodować zgon, tj. zmiany urazowe i chorobowe.

Pokrzywdzony miał zmiany chorobowe zaawansowane dotyczące również naczyń wieńcowych i przebieg zdarzenia, niewątpliwie silny stres z tym zdarzeniem związany, miał zdecydowanie niekorzystny wpływ na stan zdrowia pokrzywdzonego. Nie da się czasowo określić, kiedy nastąpił zawał, czy w trakcie pobicia, po pobiciu, czy przed, ale jest to zawał świeży, wyraźnie zaznaczyła, że są to relacje godzinowe. W trakcie eksperymentu procesowego niezwykle obrazowo oskarżony odtworzył zachowanie ojca, w pewnym momencie widać jak oskarżony opisuje (pokazując na sobie), że ojciec trzyma się za klatkę piersiową i sinieje, sztywnieją mu ręce, nawet próbował jak wyjaśnił „przywrócić krążenie”, lecz ojciec nie wykazywał już żadnych oznak życia. Świadczyłoby to, że w trakcie zadawania uderzeń pokrzywdzony przechodził zawał serca. Kategorycznie podkreślić należy, iż biegła wyraźnie uwypukliła, iż silny stres przy uwzględnieniu stanu zdrowia pokrzywdzonego, a bezsprzecznie brutalne bicie pokrzywdzonego przez syna takowym stresem było, przyczyniło się do zaistnienia zawału.

Dodała też ,że obrażenia twarzoczaszki, głowy, tułowia, kończyn, zadane zostały ze znaczną siłą i były to obrażenia świeże. Opisała obrażenia w postaci połamania paznokci obu rąk, więc jej zdaniem ewidentnie doszło do działania obronnego pokrzywdzonego. Całość obrażeń, ich umiejscowienie i wielokrotność, wskazują na mechanizm pobicia. Nie mogą wykluczyć, że któreś z podbiegnięć krwawych, sińców, powstało w wyniku upadku, ale całość obrażeń jest charakterystyczna dla pobicia. Nie mogła biegła jednoznacznie stwierdzić, czy była szansa na uratowanie tego pokrzywdzonego aczkolwiek, jak zaznaczyła, szybka pomoc zwiększała takie szanse.

Podkreślić należy, że skutek swojego działania oskarżony mógł przewidzieć, bowiem jest on osobą poczytalną i w pełni zdolną do przewidywania skutków swoich zachowań. W realiach sprawy nie zachodziły żadne okoliczności pozbawiające oskarżonego możliwości zachowania zgodnego z prawem lub choćby tę możliwość ograniczające. Z opinii sądu psychiatryczno-psychologicznej (k- 329-335), którą sąd ocenił, jako niezwykle wyczerpującą, rzetelną i fachową, jasno wynika, że A. W. w okresie obejmującym zarzucany mu czyn nie zdradzał objawów choroby psychicznej, endogennych zaburzeń nastroju, czy też cech zaburzenia umysłowego, nie doznał on żadnych zakłóceń psychicznych. Nie zachodzą warunki z art. 31 par. 1 i par 2 (k-335). Nie jest upośledzony umysłowo, jego sprawność intelektualna mieści się na poziomie pogranicza upośledzenia umysłowego, brak przesłanek do rozpoznania wtórnych uszkodzeń funkcji mózgowych. W ocenie klinicznej bez cech otępienia. Rozpoznano cechy zaburzeń osobowości, posiada problemy adaptacyjne. Oskarżony, zdaniem biegłych, różnicuje podstawowe normy moralno-społeczne, ma

też odpowiednie doświadczenie życiowe, dostatecznie zachowana zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Co istotne, proces motywacyjny oskarżonego nie wynikał z motywacji chorobowych a był procesem świadomym(k-335). Oskarżony w czasie popełnienia czynu był pod wpływem alkoholu a stan ten nie wykroczył poza ramy upojenia prostego. Biegli podkreślili, że oskarżony zna wpływ alkoholu na swój organizm, wie jak się zachowuje pod jego wpływem. Nie stwierdzono przesłanek do rozpoznania zespołu uzależnienia od alkoholu, innych środków odurzających czy psychoaktywnych (k-334).

Każdy zdrowy psychicznie i dysponujący chociażby elementarnym doświadczeniem życiowym człowiek jest w stanie przewidzieć, że zadawanie wielokrotnych silnych uderzeń m.in. w okolice głowy, może doprowadzić do skutku w postaci śmierci ofiary, tym bardziej, że pokrzywdzony był ojcem oskarżonego, który doskonale zdawał sobie sprawę z jego bardzo złego stanu zdrowia. Oskarżony miał pełną świadomość stanu swojej ofiary i ograniczonych w związku z tym jego możliwości obronnych. Dalej, oskarżony pozostawił ojca bez jakiegokolwiek pomocy medycznej, nie podjął żadnych działań mogących spowodować udzielenie mu specjalistycznej pomocy medycznej. Istnienie, więc bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego a zgonem pokrzywdzonego. Sąd miał na uwadze, że przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. jest kwalifikowanym typem nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Sprawca tego czynu umyślnie realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest przez sprawcę objęty zamiarem i może on być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k. co za tym idzie, realizacja znamion typu podstawowego wchodzi w zakres znamion przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 marca 2000 r., sygn. II AKa 44/00, opubl. Prokuratura i Prawo z 2000 r. nr 7-8 poz. 21).

Oskarżonemu zarzucono, iż w okresie od 19.12.2012r. do 21.07.2018r. znęcał się fizycznie nad swoim ojcem. Przesłuchani w niniejszej sprawie świadkowie potwierdzili ów fakt a nawet częściowo sam oskarżony. „Ustawowe określenie "znęca się" oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie”(Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 r. sygn. akt II AKa 388/11). Oskarżony w w/ w okresie czasu bił swojego ojca rękami zarówno otwartą dłonią jak i pięściami po całym ciele, głównie twarzy, głowie, poniżał ojca wyzywając go wulgarnie. Pokrzywdzony był uzależniony od syna z uwagi na swój bardzo zły stan zdrowia, wiek, konieczność zapewnienia sobie stałej jego opieki. Z. W., nie mając żadnych możliwości zmiany swojej sytuacji, był zmuszony wbrew swojej woli znosić zachowanie oskarżonego.”Stosunek zależności od sprawcy zachodzi wówczas, gdy pokrzywdzony nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i znosi je z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków życiowych. Stosunek tego rodzaju może istnieć (..) z sytuacji faktycznej, stwarzającej dla sprawcy sposobność znęcania się przy wykorzystaniu nad ofiarą przewagi, jaką mu daje łącząca ich więź materialna, osobista lub uczuciowa. Taka sytuacja może w szczególności zachodzić w związku opartym na wspólnym pożyciu, funkcjonującym na tych samych zasadach jak formalnie założona rodzina(..)f akt wspólnego zamieszkania”.(Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 października 2017 r. sygn. akt. iż #działanie sprawcy pozostaje znęcaniem niezależnie od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, sprzeciwia mu się i próbuje się bronić; środki obronne stosowane przez taką osobę są, bowiem usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro. Więc nawet, jeżeli pokrzywdzony na wulgaryzmy oskarżonego, jego zaczepki również odpowiadał tym samym czy też bronił się, gdy był bity to i tak oskarżony znęcał się nad nim. Oskarżony miał świadomość swojego postępowania, co ewidentnie wynika z analizy jego wyjaśnień.

Zasadne jest przyjęcie w tej konkretnej sprawie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 207 § 1 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., albowiem pierwotne przestępstwo wywołało dalej idący skutek w postaci choroby realnie zagrażającej życiu ostatecznie powodującej śmierci ofiary, który zdecydowanie wykroczył poza ramy samego znęcania. „Co prawda wspomniane przestępstwa różnią się przede wszystkim zasadniczym przedmiotem ochrony i okresem popełnienia, to jednak do ich znamion należy stosowanie przemocy. To zaś powoduje, że jeżeli skutkiem przemocy zastosowanej przez sprawcę znęcania jest śmierć człowieka, to uzasadnione jest zastosowania kumulatywnego zbiegu tych przepisów”(Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 października 2008 r. II AKa 281/08)

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 10 lat pozbawienia wolności. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd baczył, aby kara ta na przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do niego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, a także działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu. Z utrwalonego orzecznictwa sądów wynika, iż spożycie alkoholu działa odhamowująco na zachowanie człowieka, „dodaje odwagi”, zmniejsza poczucie odpowiedzialności, ogranicza jasne myślenie, przez co może prowadzić do podejmowania działań nieprzemyślanych i irracjonalnych.

Jednocześnie oskarżony znając działanie alkoholu na swój organizm winien był zachować rozagę w spożyciu alkoholu i tym samym to, że dopuścił się czynu będąc w stanie nietrzeźwości musi rzutować obciążająco na wymiar kary.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd zważył, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Stwierdzenie to jest uprawnione w świetle analizy zdarzenia pod kątem kwantyfikatorów wymienionych w art. 115 § 2 k.k. – rodzaju i charakteru naruszonego dobra, a także sposobu i okoliczności popełnienia czynu. W przedmiotowej sprawie, bezpośrednim przedmiotem ochrony – dobrem, które zostało naruszone jest zdrowie i życie, przy czym konsekwencją działania oskarżonego był ostatecznie zgon pokrzywdzonego a zatem najdalszy skutek. Oskarżony pozbawił życia osobę najbliższą, starego ojca, schorowanego, który wymagał opieki ze strony syna i tak naprawdę oskarżony uczynił to z błahego powodu. Sąd wymierzając karę uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sąd wziął pod uwagę również wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił, jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Zachowanie jego było skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Oskarżony przez cały czas trwania procesu miał wprawdzie pewne refleksje na temat swojego zachowania, lecz poczucie odpowiedzialności za swój czyn amortyzował oskarżając ojca tym, iż to on doprowadził do tej sytuacji albowiem był alkoholikiem, znęcał się całe życie nad nim i jego matką a kiedy zachorował był bardzo trudny w koegzystencji i doprowadził do zadłużenia mieszkania, co wielokrotnie oskarżony podkreślał, jakby to właśnie było największym przewinieniem jego ojca i czego mu oskarżony nie potrafił wybaczyć. Raz jeszcze przytoczyć należy w tym miejscu opinię biegłych, którzy zaznaczyli, iż oskarżony przejawia tendencje do obarczania innych odpowiedzialnością za własne problemy, mając przy tym poczucie, że przez innych jest niewłaściwie traktowany”(k- 333).

Sąd wymierzając karę miał jednak w polu widzenia bardzo trudną sytuację rodzinną, w jakiej przyszło oskarżonemu dorastać, później żyć to, iż tylko on został z rodzicami, którymi musiał się opiekować jednak pokrzywdzony żył z pieniędzy, które otrzymywał od ojca. Podnieść należy, iż wiele osób doświadcza trudności w okresie dzieciństwa i młodości i mimo tego dla znaczącej większości społeczeństwa nie jest to czynnik skłaniający do dokonywania w dorosłym życiu przestępstw

Sąd uwzględnił wymierzając oskarżonemu karę jego właściwości i warunki osobiste, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa (wywiad środowiskowy k-126-127). Z wywiadu wynika, iż oskarżony „znany jest ze skłonności do nadużywania alkoholu” jednocześnie opiekował się rodzicami żyjąc z ich świadczeń

albowiem nigdzie nie pracował. Dalej, ”znany jest ze stosowania przemocy fizycznej wobec swojego ojca”, „gonił go po klatce schodowej”, ”często słycać było głos matki ”A. uspokój się”(k- 126). Były zgłaszane interwencje policji z uwagi na zakłócanie ciszy nocnej gdyż „oskarżony wrzeszczał miał donośny głos, wyzywał ojca, stosował wobec niego liczne wulgaryzmy, puszczał głośno muzykę”(k- 126). W 2018r zgłoszono trzy interwencje Policji, jedna w dniu 21.05.2018r

z uwagi na fakt, że oskarżony awanturował się pod wpływem alkoholu, był agresywny wobec rodziców, zakończyła się odwiezieniem go do MIW (k- 126,170-172). Wobec sąsiadów zachowywał się kulturalnie.

Okolicznością łagodzącą była skrucha wyrażona na rozprawie, dobrowolne i samodzielne zgłoszenie się na Policję oraz dotychczasowa niekaralność(k-168-169).

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara w wysokości 10 lat pozbawienia wolności jest karą surową ale adekwatną do winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Jest to zdaniem Sądu kara sprawiedliwa, która w przedmiotowym przypadku jest w stanie spełnić wszystkie stawiane prawem cele, tak w zakresie prewencji indywidualnej – zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego, jak i w ramach prewencji generalnej – cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczona kara, w dobie wzrastającego stanu zagrożenia przestępczością, powszechnej brutalizacji życia społecznego, odpowiada również polityce karnej państwa i jest wyrazem braku pobłażania dla tej szczególnie ciężkiej kategorii przestępstw. Kara ta nie stanowi wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonego, ale jest stanowczą reakcją na naruszenie przez niego podstawowych norm społecznych i prawnych. Zdaniem Sądu w tej konkretnej sprawie większy nacisk powinno położyć się na cele ogólnoprewencyjne kary, eliminując odpowiednio wcześniej zagrożenie, jakie stwarza oskarżony dla innych ludzi, a ponadto kara ta będzie lepiej sprzyjać kształtowaniu w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych w sferze wymiaru sprawiedliwości.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 22 lipca 2018r. godz. 11:10 do dnia 19 lutego 2019r.

W toku postępowania oskarżony korzystał z pomocy prawnej obrońcy z urzędu. Koszty pomocy prawnej nie zostały uiszczone, dlatego też na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze Sąd zasądził na rzecz obrońcy od Skarbu Państwa kwotę 1180,80 zł powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług, co odpowiada stawce minimalnej za obronę przed sądem okręgowym na 4 terminach rozprawy, przy uwzględnieniu stawki za obronę w śledztwie.

Oskarżony nie posiada żadnego majątku, ani nie uzyskuje dochodów. Wymiar orzeczonej kary pozbawia go realnych możliwości zarobkowania. Tym samym uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych, byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe. Z tego powodu oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Barbara Kempieńska-Krawczyk SSO Adam Chodkiewicz